

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

SEKCJA CZWARTA

SPRAWA GĄSIOR przeciwko POLSCE

(Skarga nr 34472/07)

WYROK

STRASBURG

21 lutego 2012 roku

Wyrok ten stanie się ostateczny zgodnie z warunkami określonymi w Artykule 44 ust. 2 Konwencji. Wyrok może podlegać korekcie wydawniczej.

W sprawie Gąsior przeciwko Polsce,

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Sekcja Czwarta), zasiadając jako Izba w składzie:

Pan David Thór Björgvinsson, *Przewodniczący*,
Pan Lech Garlicki,
Pan Päivi Hirvelä
Pan George Nicolaou,
Pani Ledi Bianku,
Pani Nebojša Vučinić
Pan Vincent A. de Gaetano, *sędziowie*,
oraz Pan Lawrence Early, *Kancierz Sekcji*,

Obradując na posiedzeniu zamkniętym w dniu 31 stycznia 2012 roku,

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu.

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 34472/07) wniesionej w dniu 24 lipca 2007 roku przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej do Trybunału na podstawie Artykułu 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności ("Konwencja") przez obywatelkę polską, panią Wandę Gąsior ("skarżąca").

2. Skarżąca była reprezentowana przez pana A. Bodnara z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Polski Rząd ("Rząd") reprezentowany był przez swojego Pełnomocnika, Pana J. Wołosiewicza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżąca podniosła zarzut, że jej prawo do swobody wyrażania opinii gwarantowane na podstawie Artykułu 10 Konwencji zostało naruszone.

4. W dniu 12 stycznia 2010 roku skarga została zakomunikowana Rządowi. Podjęto również decyzję o jednoczesnym orzekaniu w kwestii dopuszczalności skargi i jej przedmiotu (Artykuł 29 ust. 1).

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

5. Skarżąca urodziła się w 1931 roku i mieszka w Krakowie.

6. Zięć skarżącej – J.D. jest właścicielem firmy budowlanej. W 2002 roku wybudował on willę dla Z.W. – znanego polityka, byłego prokuratora i ówczesnego posła do polskiego Parlamentu.

7. W dniu 4 kwietnia 2003 roku skarżąca skierowała list do E.J. – redaktora naczelnego programu telewizyjnego "Sprawa dla reportera". Podkreśliła w nim w szczególności, co następuje:

"Z.W. od 6 miesięcy jest winien firmie budowlanej 240.000 złotych. W dniu 15 listopada [2002 roku] wprowadził się do willi, którą ta firma wybudowała i do tej pory, to jest do 4 kwietnia 2003 roku, nie zapłacił ani grosza. Nikt nie może nam pomóc. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie odpowiadają na nasze listy; milczą, ponieważ jak mogliby dotknąć wielkiego W. Wierzą oni w jego kłamstwa i brednie, nikt nie daje się przekonać, że jest on winien 240.000 złotych biednym, ciężko pracującym ludziom (...)

Mój zięć miał kontakt z wieloma inwestorami, ale po raz pierwszy w swoim życiu spotkał się z tak chciwą i zakłamaną osobą – posłem z partii Prawo i Sprawiedliwość. To dlatego mógł on [Z.W.] wyłudzić od niego tak dużą sumę."

8. W drugim liście, datowanym na 3 czerwca 2004 roku, skierowanym do Prezesa Telewizji Polskiej, skarżąca wyraziła pogląd, że media zapomniały o małych firmach, które bankrutują, ponieważ nie mogą sobie pozwolić na zapłacenie kosztów postępowania cywilnego. Stwierdziła dalej, że:

"Z.W. zdołał doprowadzić do ruiny i oszukać trzy [...] polskie firmy oraz skutecznie zastraszyć ich właścicieli i pracowników."

9. O obu listach skarżącej Z.W. został poinformowany przez dziennikarzy Telewizji Polskiej, którzy poprosili go o komentarz w tej sprawie.

A. Postępowanie karne

10. W dniu 8 lipca 2004 roku Z.W. wniósł przeciwko skarżącej prywatny akt oskarżenia. Zarzucił jej pomówienie jego osoby. W szczególności Z.W. stwierdził, że skarżąca, w swoich listach skierowanych do Telewizji Polskiej w dniach 4 kwietnia oraz 2 czerwca 2004 roku, bezpodstawnie zarzuciła mu, że nie wywiązał się z zobowiązania pieniężnego wobec firmy J.D. Skarżąca użyła przy tym w stosunku do jego osoby określeń wskazujących na nieuczciwość, kłamliwość oraz pokrętność działań z jego strony.

11. Skarżąca była sądzona przez Sąd Rejonowy w Krakowie. W dniu 31 sierpnia 2006 roku została uznana za winną pomówienia z Artykułu 212 ust. 1 Kodeksu karnego. Prowadzone przeciwko skarżącej postępowanie karne zostało warunkowo umorzone, a ona sama została zobowiązana do zapłacenia Z.W. kwoty 1000 PLN. Sąd nakazał jej również opublikowanie pisemnych przeprosin. Ponadto, skarżącą zobowiązano do zapłacenia Z.W. kwoty 300 PLN tytułem zwrotu kosztów postępowania.

12. Sąd rozpoznający sprawę uznał, że treść listu, a w szczególności użyte w nim sformułowania, takie jak "kłamca", "chciwa i zakłamaną osobą", "nieuczciwy" – mogły narazić Z.W. na utratę zaufania społecznego, niezbędnego w jego działalności politycznej. Tłem sprawy był toczący się pomiędzy Z.W. a J.D. spór cywilny dotyczący willi wybudowanej przez tego ostatniego. Sąd zauważył, że obie strony miały tu swoje, mniej lub bardziej uzasadnione argumenty, jednakże rozstrzygnięcie tego konfliktu nie należało do zadań sądu, jako że ostateczny werdykt zapadł już przed sądem cywilnym. Sąd powołał się przy tym na dowody (kilka opinii) przedstawione przez biegłych w postępowaniu zarówno karnym jak i cywilnym, z których wynikało, iż faktycznie część zarzutów Z.W. przeciwko J.D. dotyczących jakości prac budowlanych była uzasadniona. Co ważniejsze, willa nie była konstrukcją pozbawioną wad – jak twierdziła skarżąca i jej rodzina.

13. Sąd stwierdził dalej, że niemożliwym było przyjęcie, iż sformułowania użyte przez skarżącą były prawdziwe. Przekazywały one prywatną opinię skarżącej o Z.W., która nie miała jednak żadnego obiektywnego uzasadnienia w faktycznym stanie sprawy. Ponadto, sąd zauważył, że skarżąca nie mogła być w błędzie co do prawdziwości swoich stwierdzeń, ponieważ dobrze zdawała sobie sprawę z istnienia sporu cywilnego pomiędzy J.D. a Z.W. Sąd zauważył również, że przedstawione mu dowody w żaden sposób nie potwierdziły faktu doprowadzenia do ruiny trzech firm.

14. W opinii sądu, listy skarżącej stanowiły bezpodstawną atak na Z.W. o charakterze osobistym. Skarżąca świadomie rozpowszechniała nieprawdziwe fakty

dotyczące rzekomego niewywiązania się przez Z.W. z zobowiązań finansowych wobec J.D. Zarzuty dotyczyły życia prywatnego Z.W. i dlatego też nie podlegały ochronie w takim samym zakresie jak stwierdzenia dotyczące jego działalności politycznej.

15. Skarżąca wniosła apelację od skazującego ją wyroku. Dnia 24 stycznia 2007 roku Sąd Okręgowy w Krakowie częściowo utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Sąd nakazał jednakże skarżącej jedynie opublikowanie przeprosin i zwrot kosztów poniesionych przez Z.W. Sąd odwołał się przy tym do uzasadnienia podanego przez Sąd Rejonowy, uznając że zarzuty przedstawione przez skarżącą nie odpowiadały prawdzie, a skarżąca była świadoma tego faktu. Ponadto, nie działała ona w interesie publicznym, przedstawiając jedynie swoją osobistą, negatywną i bezpodstawną opinię dotyczącą osoby Z.W.

B. Postępowanie cywilne

16. Dnia 21 kwietnia 2004 roku do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął pozew J.D. przeciwko Z.W. i jego żonie o zapłatę kwoty 40.492 złotych z tytułu robót wykonanych przez firmę J.D.

17. W dniu 22 czerwca 2004 roku Sąd Okręgowy w Krakowie w postępowaniu uproszczonym nakazał Z.W. i jego żonie zapłacenie J.D. żądanej sumy wraz z odsetkami.

18. W wyniku sprzeciwu złożonego przez pozwanych, sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania w postępowaniu zwykłym.

19. W dniu 10 czerwca 2006 roku Sąd Okręgowy w Krakowie wydał wyrok oddalający pozew J.D. Sąd uznał, że roszczenia powoda nie miały podstaw, ponieważ – jak wykazały opinie biegłych – roboty budowlane przeprowadzone przez jego firmę zostały wykonane wadliwe. Ponadto, Z.W. zmuszony był wydać sumę około 100.000 PLN na naprawę budynku. W konkluzji sąd uznał, że Z.W. mógł żądać potrącenia powyższej sumy z kwoty roszczenia J.D.

20. W dniu 28 listopada 2008 roku Sąd Apelacyjny w Krakowie utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji, oddalając pozew J.D.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA

A. Kodeks karny

21. Artykuł 212 Kodeksu karnego, w odpowiednim zakresie, stanowi co następuje:

"§ 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo karze pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w paragrafie 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo karze pozbawienia wolności do dwóch lat."

Artykuł 213 stanowi co następuje:

"§ 1. Nie ma przestępstwa określonego w Artykule 212 § 1, jeżeli zarzut uczyniony publicznie jest prawdziwy.

§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w Artykule 212 §§ 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu; jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego."

B. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2006 roku, sprawa nr P 10/06

22. W dniu 30 października 2006 roku Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując pytanie prawne, z jakim wystąpił Sąd Rejonowy w Gdańsku, uznał że Artykuł 212 §§ 1 oraz 2 polskiego Kodeksu karnego są zgodne z Artykułami 14 i 54 ust. 1 w związku z Artykułem 31 ust. 3 Konstytucji. Trybunał stwierdził, że w pewnych okolicznościach ochrona praw i wolności jednostki takich jak godność, dobre imię oraz prywatność może być wartością nadrzędną nad ochroną wolności wyrażania opinii. Trybunał stwierdził dalej, że nie było podstaw do przyjęcia by ochrona dóbr osobistych przy użyciu samego tylko prawa cywilnego była równie skuteczna jak odwołanie się do prawa karnego. Ochrona dóbr osobistych z wykorzystaniem środków prawa karnego sama w sobie nie narusza odpowiednich przepisów Konstytucji.

PRAWO

I. ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 10 KONWENCJI

23. Skarżąca podniosła zarzut naruszenia Artykułu 10 Konwencji, który brzmi następująco:

"1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej."

A. Dopuszczalność

24. Trybunał stwierdza, że skarga nie jest w sposób oczywisty bezzasadna w rozumieniu Artykułu 35 ust. 3 (a) Konwencji. Trybunał stwierdza ponadto, że nie jest ona niedopuszczalna z jakichkolwiek innych względów. A zatem musi zostać uznana za dopuszczalną.

B. Meritum sprawy

1. Stanowiska stron

(a) Rząd

25. Rząd przyznał, że decyzje sądów krajowych stanowiły ingerencję w prawo skarżącej do wolności wyrażania opinii. Rząd stwierdził jednak, iż ingerencja ta była

uzasadniona na podstawie Artykułu 10 ust. 2 Konwencji. Była ona przewidziana przez ustawę, a mianowicie przepisy Artykułu 212 Kodeksu karnego, i służyła realizacji uprawnionego celu, to jest ochrony "dobrego imienia i praw innych osób".

26. Rząd stwierdził, że w trakcie postępowania karnego skarżąca nie zdołała wykazać prawdziwości stwierdzenia, że Z.W. winien był J.D. pieniądze. Ponadto, zarzuty postawione przez skarżącą dotyczyły sfery życia prywatnego Z.W. i dlatego też nie mogły podlegać ochronie w takim samym stopniu co stwierdzenia dotyczące politycznej działalności Z.W.

27. Rząd twierdził, że wymierzona skarżącej kara była proporcjonalna do popełnionych przez nią czynów – została ona jedynie zobowiązana do opublikowania przeprosin i zwrócenia Z.W. kosztów poniesionych w warunkowo umorzonym postępowaniu. Ponadto, przedmiotowa sprawa wzięła swój początek w akcie oskarżenia wniesionym przez prywatną osobę, a nie przez prokuratora.

28. Rząd powołał się ponadto na rezultat prowadzonego przeciwko Z.W. postępowania cywilnego, podkreślając przy tym, że wynik pozwu cywilnego o zapłatę potwierdził, że skarżąca pomówiła Z.W.

29. W konkluzji Rząd stwierdził, że ingerencja w prawo skarżącej do swobodnego wyrażania opinii mogła zostać zasadnie uznana za "niezbędną" w społeczeństwie demokratycznym ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób, i była proporcjonalna w rozumieniu Artykułu 10 ust. 2.

(b) Skarżąca

30. Skarżąca twierdziła, że jej listy do dziennikarzy miały charakter prywatny, a ona sama nie chciała by zostały opublikowane. Jej celem było podzielenie się z dziennikarzami swoimi poglądami na temat osoby Z.W. Nie chciała go wcale pomawiać. Działała w dobrej wierze, pragnęła poinformować środowisko dziennikarskie o osobie Z.W. Jej stwierdzenia były sądami ocennymi, a zatem nie podlegały udowodnieniu.

31. Skarżąca nie zgodziła się z twierdzeniem Rządu, że wynik postępowania cywilnego potwierdził fakt zniesławienia przez nią Z.W. Podkreśliła, że sąd pierwszej instancji w postępowaniu uproszczonym uznał, iż Z.W. był winien J.D. kwotę 40.492 PLN. Ponadto, stwierdzenia zawarte w jej listach dotyczyły osoby publicznej – znanego polityka i członka Rządu. A w takim przypadku zakres dopuszczalnej krytyki powinien być odpowiednio szerszy.

2. Ocena Trybunału

(a) Istnienie ingerencji

32. Nie ulega wątpliwości, że wyroki sądów krajowych nakazujące skarżącej opublikowanie oficjalnych przeprosin stanowiły ingerencję w wykonywanie przez nią prawa do swobody wyrażania opinii. Trybunał nie widzi żadnego powodu by uznać, że jest inaczej.

(b) Przewidziana przez ustawę

33. Wyżej określona ingerencja była "przewidziana przez ustawę", ponieważ wynikała z przepisu Artykułu 212 Kodeksu karnego.

(c) Uprawniony cel

34. Trybunał gotów jest przyjąć twierdzenie Rządu, że ingerencja w prawo skarżącej do swobodnego wyrażania opinii wynikała z uprawnionego celu, jakim była ochrona dobrego imienia i praw innych osób.

(d) Niezbędna w demokratycznym społeczeństwie

(i) Właściwe zasady

35. Wolność wyrażania opinii stanowi jeden z głównych fundamentów społeczeństwa demokratycznego oraz jeden z podstawowych warunków jego rozwoju i samorealizacji każdej jednostki. Z zastrzeżeniem postanowień ustępu 2, prawo to ma zastosowanie nie tylko w odniesieniu do "informacji" i "idei", które są przyjmowane przychylnie oraz uznawane za nieobraźliwe lub obojętne, lecz także w odniesieniu do tych, które obrażają, szokują lub niepokoją. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma "społeczeństwa demokratycznego". Zgodnie z postanowieniem Artykułu 10, wolność wyrażania opinii podlega wyjątkom, które jednakże należy interpretować w sposób ścisły, a konieczność zastosowania jakichkolwiek ograniczeń w tym względzie musi być przekonująco uzasadniona (patrz następujące wyroki: *Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, 7 grudnia 1976, Seria A nr 24, s. 23, § 49; *Lingens przeciwko Austrii*, 8 lipca 1986, Seria A nr 103, s. 26, § 41; oraz *Jersild przeciwko Danii*, 23 września 1994 roku, Seria A nr 298, s. 23, § 31).

36. Przymiotnik "niezbędny" w rozumieniu Artykułu 10 ust. 2, implikuje istnienie "pilnej potrzeby społecznej". Umawiające się Państwa posiadają pewien margines swobody w ocenie, czy taka potrzeba rzeczywiście istnieje, ale idzie to w parze z nadzorem na poziomie europejskim, obejmującym zarówno samo ustawodawstwo jak i implementujące je decyzje – nawet te wydane przez niezawisły sąd. Trybunał jest zatem uprawniony do wydania ostatecznego orzeczenia w kwestii, czy dane "ograniczenie" jest do pogodzenia z wolnością wyrażania opinii, podlegającą ochronie na podstawie Artykułu 10 (patrz wyżej wymieniony wyrok w sprawie *Lingens*, s. 25, § 39).

37. Artykuł 10 ust. 2 Konwencji umożliwia wprowadzenie jedynie niewielkich ograniczeń w odniesieniu do wystąpień o charakterze politycznym, czy też do debaty nad kwestiami wchodzącymi w zakres zainteresowania opinii publicznej (patrz *Sürek przeciwko Turcji* (nr 1) [GC], nr 26682/95, § 61, ECHR 1999-IV). Ponadto, granice dopuszczalnej krytyki są zawsze szersze w odniesieniu do polityka jako takiego, niż w stosunku do osoby prywatnej. W przeciwieństwie do osoby prywatnej bowiem, polityk w sposób nieuchronny i świadomy poddaje się procesowi uważnej analizy swoich słów i czynów ze strony zarówno dziennikarzy jak i całej opinii publicznej – stąd też musi wykazać się większym zakresem tolerancji (patrz sprawa *Lingens przeciwko Austrii*, powołana wyżej, § 42; *Incal przeciwko Turcji*, wyrok z dnia 9 czerwca 1998 roku, *Raporty* 1998-IV, s.1567, § 54; oraz *Scharsach i News Verlagsgesellschaft przeciwko Austrii*, nr 39394/98, § 30, ECHR 2003-XI).

38. W wykonywaniu swojej jurysdykcji nadzorczej, Trybunał musi ocenić przedmiotową ingerencję w świetle wszystkich okoliczności całej sprawy, w tym treści stwierdzeń zarzucanych skarżącej oraz kontekstu, w jakim je wygłosiła. W szczególności Trybunał musi stwierdzić, czy ingerencja ta była "proporcjonalna dla realizacji uprawnionego celu" oraz czy powody podane przez władze krajowe dla jej uzasadnienia są "istotne i wystarczające" (patrz sprawa *Lingens*, powołana wyżej, ss. 25-26, § 40, oraz *Barfod przeciwko Danii*, wyrok z dnia 22 lutego 1989 roku, Seria A nr 149, s. 12, § 28). Czyniąc to, Trybunał musi być przekonany, że władze krajowe

zastosowały standardy zgodne z zasadami zawartymi w Artykule 10, a ponadto, że oparły swoje decyzje na możliwej do przyjęcia ocenie odpowiednich faktów (patrz sprawa *Jersild*, powołana wyżej, s. 24, § 31).

(ii) *Zastosowanie powyższych zasad do przedmiotowej sprawy*

39. Trybunał musi zbadać, czy – uwzględniając wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy – ostateczny wyrok sądu krajowego, na mocy którego skarżąca została zobowiązana do opublikowania przeprosin Z.W. stanowił nieproporcjonalną ingerencję w jej prawo do swobody wyrażania opinii.

40. W przedmiotowej sprawie, zięć skarżącej wybudował willę dla prominentnego polityka Z.W. Polityk ten rzekomo nie zapłacił J.D. części uzgodnionej za budowę sumy. W reakcji na to, skarżąca skierowała do dziennikarzy dwa listy, w których narzekała na nieuczciwość Z.W. Z powodu zawartych tam stwierdzeń skarżąca została zobowiązana do opublikowania przeprosin (patrz akapit 12 powyżej).

41. Po pierwsze Trybunał zauważa, że sądy krajowe uznały, iż zarzucane skarżącej stwierdzenia zawarte w jej listach były stwierdzeniami faktów oraz że skarżąca nie udowodniła, by odpowiadały one prawdzie (patrz akapity 13 i 14 powyżej). Skarżąca utrzymywała, że stwierdzenia te były sądami ocennymi, a ona sama chciała się jedynie podzielić swoim punktem widzenia z dziennikarzami (patrz akapit 27 powyżej).

42. Trybunał przyznaje, że czasami trudno jest dokonać rozróżnienia pomiędzy stwierdzeniem faktów a sądami ocennymi. Jednakże w przedmiotowej sprawie Trybunał zgadza się z sądami krajowymi, uznając, że listy skarżącej zawierały konkretne stwierdzenia faktów, które jako takie podlegały procedurze dowodzenia (patrz *McVicar przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, nr 46311/99, § 83, ECHR 2002-III). Co więcej, zarzuty skarżącej wydają się być całkiem poważnej natury, ponieważ de facto oskarżyła ona Z.W. o nieuczciwość, chciwość i wyłudzenie od jej zięcia znacznej kwoty pieniężnej. Tego rodzaju zarzuty wymagały zatem rzetelnego uzasadnienia. Tymczasem wydaje się, że skarżąca oparła je głównie na domysłach. W tym kontekście Trybunał zauważa, że w swoich listach do redaktora programu telewizyjnego skarżąca podniosła zarzut, że Z.W. był winien J.D. kwotę 240.000 PLN (patrz akapit 7 powyżej). Jednakże w postępowaniu cywilnym J.D. wystąpił z roszczeniem przeciwko Z.W. o zapłatę kwoty znacznie niższej, a mianowicie 40.492 PLN (patrz akapit 16 powyżej). Ponadto, w postępowaniu cywilnym sądy potwierdziły, że roboty przeprowadzone przez firmę J.D. były wykonane wadliwie, a Z.W. miał wobec J.D. faktyczne roszczenie o zwrot kosztów koniecznych napraw (patrz akapit 16 powyżej).

43. Skarżąca twierdziła, że jej celem było poinformowanie opinii publicznej o nieuczciwym postępowaniu Z.W. Trybunał zauważa, że w przedmiotowej sprawie żale skarżącej zostały przedstawione w liście skierowanym do redaktora naczelnego programu telewizyjnego oraz do Prezesa Zarządu Telewizji Polskiej. Trybunał uznaje, że uwagi skarżącej mogły stanowić część otwartej dyskusji dotyczącej kwestii będących przedmiotem zainteresowania opinii publicznej, ponieważ informowała ona dziennikarzy o rzekomo nagannym postępowaniu Z.W., który był osobą publiczną. Należy jednakże zauważyć, że pomimo tego, iż granice dopuszczalnej krytyki w odniesieniu do polityków są szersze, niż w stosunku do osób prywatnych, to stąd nie wynika jednak, że politycy nie powinni posiadać możliwości bronięcia się w sytuacji, gdy uznają, że publikacje na ich temat są nieprawdziwe i mogą wprowadzać opinię

publiczną w błąd (patrz *Sanocki przeciwko Polsce*, nr 28949/03, §§ 61-62, 17 lipca 2007).

44. Trybunał uznaje ponadto, że powody podane przez sądy krajowe były "istotne" i "wystarczające" dla uzasadnienia dokonanej ingerencji. Trybunał nie stwierdza, by sądy nie wyważyły tutaj odpowiednio różnych interesów zaangażowanych stron. W szczególności Trybunał zauważa, że określenia użyte przez skarżącą w jej listach miały zdecydowanie pejoratywne konotacje (patrz akapity 7 i 8 powyżej). Ponadto – jak to zostało stwierdzone przez sądy – sformułowania te nie znajdowały uzasadnienia w faktycznym stanie sprawy.

45. I wreszcie, Trybunał po raz kolejny stwierdza, że charakter i surowość nałożonej kary stanowią czynniki, jakie należy uwzględnić przy ocenie proporcjonalności dokonanej ingerencji (patrz, na przykład, sprawa *Sürek przeciwko Turcji* (nr 1) [GC], powołana wyżej, § 64, oraz *Chauvy i Inni przeciwko Francji*, nr 64915/01, § 78, ECHR 2004-VI). W przedmiotowej sprawie skarżąca została jedynie zobowiązana do opublikowania przeprosin (patrz akapit 12 powyżej). Postępowanie karne zostało następnie umorzone. Ponadto, postępowanie karne prowadzone w przedmiotowej sprawie wywodziło się z aktu oskarżenia wniesionego przez samego polityka, a nie przez prokuratora (porównaj na zasadzie kontrastu *Długolecki przeciwko Polsce*, nr 23806/03, § 45, 24 lutego 2009).

46. Trybunał przypomina, że z uwagi na margines swobody pozostawiony Umawiającym się Państwom, środek karny jako taki, który został zastosowany w odpowiedzi na zniesławienie – nie może zostać uznany za nieproporcjonalny w stosunku do uprawnionego celu, jaki miał osiągnąć (patrz sprawy: *Lindon. Otchakovsky-Laurens i July przeciwko Francji* [GC], numery 21279/02 i 36448/02, § 59, ECHR 2007-IV; *Długolecki*, powołana wyżej, § 47). Z powodów przedstawionych w akapicie 45 powyżej, Trybunał stwierdza, że sądy krajowe nie przekroczyły przysługującego im marginesu swobody oraz że istniała rozsądna relacja proporcjonalności pomiędzy środkami zastosowanymi przez te sądy a uprawnionym celem do osiągnięcia.

47. A zatem nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.

Z TYCH WZGLĘDÓW TRYBUNAŁ

1. *Uznaje* jednogłośnie skargę za dopuszczalną;
2. *Stwierdza* stosunkiem głosów sześć do jednego, że nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.

Sporządzono w języku angielskim i ogłoszono w formie pisemnej dnia 21 lutego 2012 roku, na zasadach Artykułu 77 ust. 2 i 3 Regulaminu Trybunału .

Lawrence Early

David Thór Björgvinson

Kancierz

Przewodniczący

Zgodnie z Artykułem 45 ust. 2 Konwencji oraz Artykułem 74 ust. 2 Regulaminu Trybunału, do niniejszego wyroku dołączono opinię indywidualną Sędziego Davida Thór Björgvinsa.

D.T.B.

T.L.E.

OPINIA INDYWIDUALNA
SĘDZIEGO DAVIDA THÓR BJÖRGVINSONA

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem większości sędziów, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia Konwencji.

Dziennikarze, po otrzymaniu od skarżącej rzekomo zniesławiających listów, z dochowaniem należytej staranności, skontaktowali się z Z.W., informując go o ich treści. Jednakże treść listów w żadnym stopniu nie została nigdy opublikowana (patrz akapit 9 wyroku).

Przedmiotowa sprawa rodzi kwestię nowego rodzaju, ponieważ zarzut zniesławienia oparty został na stwierdzeniach skarżącej – prawda, że mocnych i nieumiarkowanych – podanych w kontekście jej prywatnej korespondencji z dziennikarzami, które faktycznie nie zostały jednak nigdy opublikowane. A zatem sprawa ta różni się od większości spraw o zniesławienie, gdzie zarzut dotyczy publikacji pomawiającego materiału.

Istnieje szereg spraw, których źródło tkwi w zniesławiających stwierdzeniach zamieszczonych w kontekście prywatnej korespondencji z władzami państwowymi (patrz na przykład: *Kazakov przeciwko Rosji*, nr 1758/002, 18 grudnia 2008; *Zakharov przeciwko Rosji*, nr 14881/03, 5 października 2006; *Sofranschi przeciwko Mołdawii*, nr 34690/05, 21 grudnia 2010 oraz *Siryk przeciwko Ukrainie*, nr 6428/07, 31 marca 2011). W pierwszej z tych spraw, *Kazakov przeciwko Rosji*, Trybunał jednogłośnie stwierdził, że prowadzone przeciwko skarżącemu postępowanie o zniesławienie, w szczególności zaś wydany w stosunku do niego nakaz opublikowania przeprosin – były przesadne i nieproporcjonalne, a zatem naruszały jego prawa wynikające z Artykułu 10. W drugiej sprawie, *Zakharov przeciwko Rosji*, Trybunał uznał, że użyte przez skarżącego określenia, takie jak "oburzające postępowanie", "zachowanie antyspołeczne", "pozornie czyni wyjątek" – były sądami ocennymi, przedstawiającymi subiektywną ocenę skarżącego dotyczącą moralnej sylwetki przewodniczącego rady miejskiej. Trybunał uznał wówczas, że przeprowadzenie dowodu w odniesieniu do tych określeń w sposób oczywisty było niemożliwe, oraz że władze rosyjskie nie podały "istotnych i wystarczających" powodów dla ingerencji w prawo skarżącego do przekazywania informacji, stwierdzając tym samym naruszenie Artykułu 10. W trzeciej z wymienionych spraw, *Sofranschi przeciwko Mołdawii*, skarżący podniósł zarzut dotyczący prowadzonego przeciwko niemu postępowania cywilnego o zniesławienie, w wyniku którego został zobowiązany do zapłacenia odszkodowania na rzecz przewodniczącego kołchozu – kandydata w lokalnych wyborach na urząd burmistrza. Skarżący skrytykował go w liście skierowanym do Prezydenta Mołdawii i innych władz tego kraju. List rzeczywiście zawierał moce i nieumiarkowane stwierdzenia, przy bardzo słabych podstawach faktycznych ku temu. Skarżący opisał powoda używając określeń takich jak "bezwstydnik", "nie umie nawet dobrze czytać", "bezprawnie posiada udziały w kołchozie", "posiada broń i grozi nią ludziom" ...". Mimo to Trybunał jednogłośnie stwierdził naruszenie Artykułu 10. W ostatniej sprawie, *Siryk przeciwko Ukrainie*, skarżąca wysłała do organów podatkowych list, w którym oskarżyła urzędników o korupcję, za co została skazana przez sąd krajowy. Trybunał jednogłośnie stwierdził naruszenie Artykułu 10.

Podobnie jak w powyższych sprawach, w których Trybunał jednogłośnie stwierdził naruszenie Konwencji – uznaję, że naruszenie nastąpiło również w przedmiotowej sprawie. Oto uzasadnienie mojego stanowiska:

Po pierwsze, punktem wyjścia musi być pogląd, że w otwartym i wolnym społeczeństwie prywatnych osób nie należy powstrzymywać od kontaktowania się z mediami w sytuacji jeżeli sądzą one, iż posiadają informacje o prominentnych członkach społeczeństwa, w tym wysoko postawionych politykach, które mogą zainteresować opinię publiczną. W sytuacji, jeżeli jednostki odstręcza się od czynienia tego pod groźbą wytoczenia postępowania o zniesławienie lub zastosowania innych sankcji, wówczas potencjalnie osłabia to rolę mediów jako publicznego "nadzorcy", która idzie w parze z prawem jednostki do przekazywania informacji, a więc prawem gwarantowanym na podstawie Artykułu 10 Konwencji.

Po drugie, w podobnych sprawach, w których sporne stwierdzenia użyte zostały w kontekście korespondencji o charakterze prywatnym, Trybunał uznał fakt nieopublikowania zniesławiającego materiału za bardzo istotny wzgląd. Tak więc w sprawie *Sofranchi przeciwko Mołdawii* (powołana wyżej, § 33), dokonując oceny proporcjonalności sankcji, Trybunał przywiązał istotną wagę do faktu "ograniczonego oddziaływania zarzucanych stwierdzeń z uwagi na to, że skarżący przekazał swoją skargę za pośrednictwem prywatnej korespondencji kierowanej do urzędników państwowych, nie upubliczniając jej na zewnątrz" (patrz również *Grigoriades przeciwko Grecji*, 25 listopada 1997, § 47, Raporty z Wyroków i Postanowień 1997 VII, oraz *Bezmayannyy przeciwko Rosji*, nr 10941/03, § 42, 8 kwietnia 2010). I chociaż w przedmiotowej sprawie listy kierowane były do mediów a nie do urzędników państwowych, to należy też wziąć pod uwagę podobne względy. Rzeczywisty wpływ tych listów na dobre imię Z.W., o ile w ogóle istniał, mógł mieć jedynie ograniczony charakter, uwzględniając fakt, że ich treść nigdy nie została udostępniona szerokiemu ogółowi. Wydaje się, że stały się one znane światu zewnętrznemu dopiero z chwilą gdy sam Z.W. wniósł akt oskarżenia przeciwko skarżącej, zarzucając jej zniesławienie.

Po trzecie, odwołuję się do akapitu 43 wyroku, w którym większość sędziów stwierdza, że chociaż dopuszczalny zakres krytyki w stosunku do polityków jest szerszy niż wobec osób prywatnych, to jednak nie wynika stąd, że politycy nie powinni posiadać możliwości bronięcia się. Oczywistym jest, że politycy wysokiego szczebla, podobnie jak każda inna osoba, mają prawo bronić się – jeżeli już nie przy wykorzystaniu innych środków, to przynajmniej odrzucając zarzuty w ramach debaty publicznej, która dla prominentnego polityka w społeczeństwie demokratycznym jest bardziej właściwą formą odpowiedzi, niż wnoszenie do sądu prywatnego aktu oskarżenia. W przedmiotowej sprawie jednakże dziennikarze poinformowali Z.W. o listach i zawartych w nich treściach. Czyniąc to, dziennikarze respektowali jego prawo do obrony, a materiał nie został nigdy opublikowany. Moim zdaniem to wystarczyło by zaspokoić prawo Z.W. do obrony swojego dobrego imienia.

Po czwarte, jestem przekonany, że status skarżącej, która jest osobą prywatną, a nie profesjonalnym dziennikarzem, posiadającym zawodowe obowiązki i określony zakres odpowiedzialności – ma tutaj bardzo duże znaczenie. Podczas gdy można przyjąć, że rozróżnienie pomiędzy stwierdzeniami faktów a sądami ocennymi, jak również konieczność podania uzasadnienia lub faktycznej podstawy dla pierwszej z wymienionych kategorii – stanowią istotne względy w odniesieniu do pracy dziennikarskiej, to jednak mają one mniejsze znaczenie, o ile w ogóle mają, w odniesieniu do treści nieopublikowanych listów osób prywatnych. Przyjmując nawet, że takie względy mogą mieć pewne ograniczone znaczenie w odniesieniu do tego rodzaju listów, to sądzę, że najbardziej nawet nieumiarkowane stwierdzenia zawarte w tych listach, stanowiły w każdym razie sądy o wyraźnie ocennym charakterze, określające po prostu subiektywną ocenę skarżącej dotyczącą moralnej sylwetki Z.W., prominentnego

w tym czasie polityka. Ponadto, przyjmując nawet, że niektóre z podanych stwierdzeń dotyczących relacji finansowych pomiędzy Z.W. a zięciem skarżącej mogły rzeczywiście być daleko niedokładne, to jednak nie można powiedzieć, że były one kompletnie pozbawione jakiejkolwiek znaczącej podstawy faktycznej, mając na względzie fakt, że pomiędzy tym dwoma osobami trwał przewlekły spór finansowy.

Po piąte, zauważam, że na podstawie Artykułu 212 polskiego Kodeksu karnego, skarżącej groziła kara pozbawienia wolności do roku. Już sam ten przepis uznaję za niestosowny i nieproporcjonalny w kontekście postępowania o zniesławienie. Jeżeli zaś idzie o sankcję ostatecznie nałożoną na skarżącą, to odwołuję się tu do sprawy *Kazakov przeciwko Rosji* (powołanej wyżej). W sprawie tej Trybunał jednogłośnie uznał, że postępowanie o zniesławienie przeciwko skarżącemu, w szczególności zaś decyzja nakazująca mu wystosowanie przeprosin – były przesadne i nieproporcjonalne. Rzeczywiście, jestem przekonany, że sankcja zastosowana w przedmiotowej sprawie nie powinna pozostać niedoceniona, ponieważ skarżąca została zobowiązana do publicznych przeprosin za stwierdzenia podane w nieopublikowanych listach prywatnych. Ponadto, informacja o jej skazaniu znajdowała się Krajowym Rejestrze Karnym przez okres około 2 lat i 6 miesięcy. Dlatego też, moim zdaniem, w konkretnych okolicznościach przedmiotowej sprawy sankcje nałożone na skarżącą były nieproporcjonalne.

Z uwagi na powyższe, stwierdzam, że ograniczenia prawa skarżącej do swobody wyrażania opinii oraz przekazywania informacji nie zostały odpowiednio uzasadnione, a nałożone na nią sankcje muszą zostać uznane za nieproporcjonalne. Ponadto, ograniczenia te w konkretnych okolicznościach przedmiotowej sprawy nie są niezbędne w wolnym i demokratycznym społeczeństwie. Stąd też moim zdaniem doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.